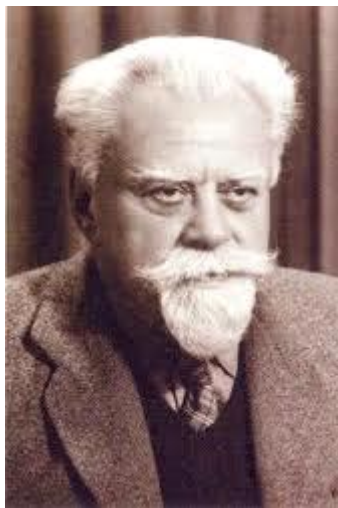


## „OJCIEC I SYN”

### WSPOMNIENIE O ZYGMUNCIE I TADEUSZU KLUKOWSKICH

Żołnierze wyklęci, to charakterystyczne postaci w naszej historii, dla których wojna nie skończyła się w maju 1945 roku. Ich nadrzędnym celem, była walka z kolejnym okupantem, a mianowicie z ZSRR, który narzucił swoją zwierzchność Polsce, tytułując się jej przyjacielem. Jak wiemy, rzeczywistość rysowała się w zupełnie innych barwach. Codziennością stały się przesłuchania, niesprawiedliwe wyroki, więzienie i skrytobójcze egzekucje. Część Polaków chciała uwolnić się spod jarzma radzieckiego i kontynuowała walkę, lecz większość społeczeństwa dążyła do stabilizacji sytuacji w kraju. Sprzeciwiano się idei dalszej walki, gdyż to ona – według większości - ściągała kolejne problemy, gdy oni starali się pogodzić z otaczającą ich rzeczywistością. Lecz ci żołnierze, którym jesteśmy winni pamięć i cześć, bez względu na konsekwencje wynikające z ich działalności konspiracyjnej - walczyli. Bohaterami mojej pracy są Zygmunt i Tadeusz Klukowscy, syn i ojciec, którzy walczyli o wolność i niepodległość naszego kraju.



ZYGMUNT KLUKOWSKI

#### OJCIEC:

Pierwszym bohaterem jest **Zygmunt Klukowski**. Przyszedł na świat w Odessie, w 1892 roku przeprowadził się z rodziną do Moskwy, gdzie już w szkole podstawowej wstąpił do polskiej organizacji. Działalność w czasie studiów była dla niego czymś naturalnym. Przebywał wtedy w Moskwie, a po zamknięciu Uniwersytetu Moskiewskiego został studentem

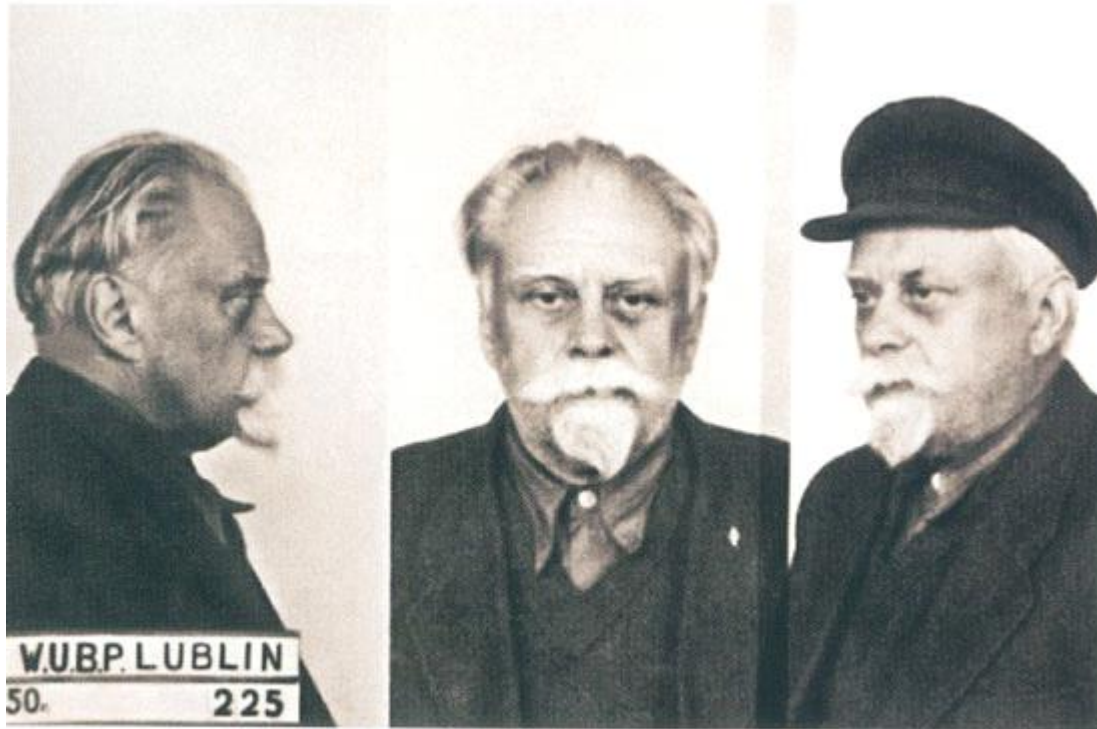
Uniwersytetu Jagiellońskiego. W 1919 roku został dyrektorem szpitala w Szczebrzeszynie. Gdy wybuchła II wojna światowa wstąpił w szeregi Związku Walki Zbrojnej, następnie do Armii Krajowej. Był lekarzem oddziałów partyzanckich. Przyjmował ich w szczebrzeszyńskim szpitalu, za co groziła mu kara śmierci. Dobro Ojczyzny było dla niego ważniejsze, chociaż ryzykował własnym życiem dla innych.

Doktora Klukowskiego, tak wspomina jeden z przyjaciół jego syna Tadeusza, Romuald Kołodziejczyk: *„Dr Klukowski bardzo niechętnie widział gości w czasach, gdy mieszkał z żoną i Tadeuszem w szpitalu, gdyż czyjakolwiek obecność rozpraszała jego uwagę. Dla doktora mieszkanie było azylem, oazą ciszy i spokoju w którym, najczęściej przed i po pracy w szpitalu, zajmował się pisaniem, segregowaniem materiałów lub czytaniem.”*

Działalność Zygmunt Klukowskiego ps. "Podwiński" nie został należycie doceniona przez współczesnych mu mieszkańców Szebrzeszyna. Ludzie byli zacofani, (wiara w zabobony, analfabetyzm) i nie potrafili docenić fenomenu lekarza, który ratował im życie i dokumentował materiały z okupacji Zamojszczyzny. Jego sławne Dzienniki, stały się bardzo ważnym dowodem, podczas jednego z procesów norymberskich w 1947 roku. Pracował również na rzecz zamojskiej społeczności. To z jego inicjatywy powstało Koło Miłośników Książki w Zamościu, które przy jego pomocy przejęło na własność i reaktywowało zamojską bibliotekę.

*„Wszystkie zebrane dokumenty i relacje pozwoliły dr. Klukowskiemu na zredagowanie i opublikowanie kilku tomów materiałów źródłowych do dziejów i walki Zamojszczyzny, a osobiste przeżycia do prowadzenia dzień po dniu kapitalnego "Dziennika z lat okupacji".*

W 1950 roku, Zygmunt Klukowski został po raz pierwszy aresztowany i skazany na dwa lata więzienia w zawieszeniu. Sąd w Lublinie nie udowodnił wówczas Klukowskiemu, działalności w Armii Krajowej. W oczach ówczesnej władzy, wszyscy byli winni. Zygmunt Klukowski został skazany za to, że nie przyznał się do działalności w organizacji konspiracyjnej. Przez kolejny rok, pracownicy Urzędu Bezpieczeństwa szukali powodów, aby postawić Klukowskiego ponownie w stan oskarżenia. Miało to miejsce 7 listopada 1952 roku. Zygmunt Klukowski został skazany na 10 lat więzienia, lecz wyrok skrócono do siedmiu lat. Powodem jego aresztowania, była ogromna wiedza na temat działalności Armii Krajowej na terenie powiatu zamojskiego, oraz posiadanie archiwalnych materiałów, tak cennych dla służb bezpieczeństwa.



Zygmunt Klukowski. Zdjęcie wykonane podczas uwięzienia w 1950 roku.  
*Fot. ze zbiorów Krzysztofa Czubary*

Zygmunt Klukowski to bardzo ważna postać dla naszego regionu. Pomagał walczącym żołnierzom za cenę własnego życia. Szykanowany i więziony nie poddawał się, gdyż zdawał sobie sprawę, że jego poświęcenie nie pójdzie na marne, a wręcz przeciwnie - przyczyni się do wyzwolenia Ojczyzny. Podczas pobytu w więzieniu jego syn Tadeusz Klukowski ps. "Krzysztof", został zamordowany za działalność w organizacji "Kraj".

SYN:



TADEUSZ KLUKOWSKI PS. KRZYSZTOF

**Tadeusz Klukowski** urodził się w maju 1931 roku i został adoptowany przez Zofię i Zymunta Klukowskich. W gimnazjum wstąpił do harcerstwa, co było ważnym elementem jego życia. Potem uczył się w I liceum w Zamościu. „*W jego domu, jak zresztą w wielu innych, panowała atmosfera nieomal patriotycznej egzaltacji*” – wspomina jeden z przyjaciół. Razem z dwoma przyjaciółmi, powołał do życia Konspiracyjne Oddziały Skautowe, działające na terenach Zamojszczyzny. Członkowie pochodzili ze Zwierzyńca, Szczebrzeszyna, Zamościa, oraz Białej Podlaskiej. Podejmował tam znaczące decyzje. Wiele osób próbowało odwieść Tadeusza od tej działalności z powodu zbliżającej się matury, lecz on pozostał niezłomny.

Tadeusz rozpoczął studia na UMCS w Lublinie na wydziale prawa, chociaż był uzdolniony plastycznie. Jego przyjaciel Romuald Kołodziejczyk, opowiada: „*Tadeusz lubił śpiewać partyzanckie piosenki, lecz niemiłosiernie fałszował, co dawało mi się we znaki szczególnie, kiedy mieszkaliśmy razem w Zamościu. Nie miał kompletnie słuchu, za to pięknie, z talentem rysował żołnierzy. Mam do dzisiaj jego rysunki.*”



Rysunek wykonany przez Tadeusza Klukowskiego.

W 1952 roku, po przeprowadzce do Warszawy, wstąpił do organizacji "Kraj", kierowanej przez Zenona Sobotę. Został aresztowany, po trzech miesiącach działalności w konspiracji i osadzony w więzieniu na ulicy Rakowieckiej. Pomimo brutalnych metod śledztwa, nie dał się złamać i do końca nie wydał swoich przyjaciół.

Postawiono mu wiele zarzutów. Został skazany na 120 lat więzienia, czyli na dwukrotną karę śmierci. Jak powiedział jego przyjaciel: *"Urodził się o dziesięć lat za późno, wtedy walczyłby w wymarzonej partyzantce"*.

Tadeusz został skazany 16 czerwca 1953 roku i nie został ułaskawiony, chociaż mogła tego dokonać Rada Państwa. Zginął w młodym wieku za wolność. Zaskakujące jest to, że jako jedyny z trójki oskarżonych, został zamordowany. Zatrważające jest także to, z jakim brakiem szacunku spotkał się po śmierci.



Romuald Kołodziejczyk z lewej i Tadeusz Klukowski z prawej.

Do dnia dzisiejszego nie wiadomo gdzie znajduje się jego ciało. Jedynie na rodzinnym grobie w Szczebrzeszynie, umieszczono tabliczkę ze wzmianką o jego śmierci. Istnieją przesłanki, iż skoro nie udało się uderzyć w jego ojca Zygmunta, gdyż był już szerzej znany i był czołowym świadkiem podczas jednego z procesów w Norymberdze, zginął Tadeusz.

Zygmunt i Tadeusz, Ojciec i Syn, pomimo tego, że byli przedstawicielami różnych pokoleń, mieli jeden główny cel, obronę Ojczyzny bez względu na wszystko.

Klaudia Steć

**Bibliografia:**

Zygmunt Klukowski, Dziennik z lat okupacji Zamojszczyzny 1939 - 1944

[http://pl.wikipedia.org/wiki/Zygmunt\\_Klukowski](http://pl.wikipedia.org/wiki/Zygmunt_Klukowski)

<http://scebreshinum.republika.pl/tadeusz/tadeusz.html>

<http://www.archiwum.zam.pl/displayimage.php?album=115&pid=2663>